

JASKÓŁKA ŚLĄSKA

Schlesische Schwalbe • Slezska Vlaštovka



Rybnik, Katowice, Chorzów, Mikołów, Świętochłowice, Siemianowice Śląskie,
Mysłowice, Jastrzębie Zdrój, Wodzisław, Pszczyna, Żory, Tarnowskie Góry,
Leszczyny-Czerwionka, Gliwice, Bielsko-Biała, Cieszyn, Skoczów

grudzień 1995

Czytelnikom i przyjaciółom
miłych i pogodnych Świąt
oraz wszelkiej pomyślności
w Nowym Roku
życzy Redakcja

Członkom i sympatykom
Ruchu Autonomii
Śląska
Wesołych Świąt
i Szczęśliwego Roku 1996
życzy Rada Naczelna RAŚL

ŚWIĄTECZNE POŚLANIE



Zbliża się okres Świąt Bożego Narodzenia, okres, w którym dzielimy się symbolicznym opłatkiem.

W tym czasie nie wolno zapomnieć o ludziach biednych, którym po prostu nie starcza na podstawową egzystencję.

Żadne słodkie słówka nie zastąpią materialnej pomocy, której oczekują coraz to większe rzesze naszego „bogatego” Śląska. Z moralnego punktu widzenia, za poszerzający się margines biedy, odpowiedzialne są władze wojewódzkie. W centralistycznym państwie władze wojewódzkie nie reprezentują społeczności regionalnej, a jedynie wykonują polecenia z Warszawy. Marionetkowy sposób rządzenia naszego, a ściślej mówiąc ich wojewody nie pozwala na upomnienie się o większą pomoc dla naszego coraz to biedniejszego społeczeństwa.

Nie chcemy jałmużny.

My wypracowujemy dostatecznie dużo, aby tu na Śląsku, ludziom żyło się dostatnio.

Być może pan wojewoda nie wie, że 70 lat temu, wtedy w autonomicznym Województwie Śląskim, udzielono dużej pomocy materialnej bezrobotnym i ubogim. Na okres zimowy roz-

dawano bezrobotnym kilkadziesiąt tysięcy ton węgla. W 1925 roku było to na przykład 10 tys. ton tego opalu. Wiemy, że w Województwie Katowickiego i Opolskiego nie stać na taki gest. Warszawa nie pozwala.

Zwracam się w tym miejscu do Prezesów Spółek Węglowych i Holdingu, a szczególnie do Dyrektorów wszystkich kopalń, aby w formie darowizny przekazać ulamkową część wydobywania „naszego złota”, biednej części naszego śląskiego społeczeństwa. Trzeba podkreślić, że większa część rodowitych Ślązaków mieszka w prywatnych domkach i familiokach, gdzie nie ma centralnego ogrzewania. Każda darowana tona węgla będzie aktem dobrej woli i chęcią pomocy, potrzebującym.

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia i zbliżającego się Nowego Roku, rządzącym i tym poddanym, bogatym a szczególnie tym biednym, życzę dużo ciepła, radości i nadziei - na lepszą przyszłość.

Przewodniczący
Ruchu Autonomii Śląska
Zenon Wieczorek

Z • JASKÓŁKA ŚLĄSKA

Materiały z III Kongresu Ruchu Autonomii Śląska, który odbył się w dniu 25 listopada 1995 r. w sali Biblioteki przy ul. Szafranka 7 w Rybniku.

Otwarcia Kongresu dokonał kol. Rudolf Kołodziejczyk witając przybyłego na obrady Prezydenta miasta Rybnika- Józefa Makosza i Burmistrza Czerwionki Marka Kornasa

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI RAŚL 1992-95

Szanowni delegaci w styczniu br. minęła 5 rocznica powstania RAŚL.
Z tego okresu przypada ponad 3-letnia kadencja ustępujących władz naszej organizacji.

Jaka to była kadencja.

Z mojego punktu widzenia była to kadencja naprawy błędów, które doprowadziły nasz Ruch do zwołania II kongresu. Nie czas i okazja aby powtarzać to, co miało miejsce ponad 3 lata temu.

Wtedy II Kongres RAŚL w swoich uchwałach nakreślił nam wizję i drogę działania naszej organizacji na lata 1992-95.

Oceniając minioną kadencję pod względem realizacji uchwał II Kongresu można stwierdzić, że większość z nich zostało wykonanych z należytą, a pojedyncze sprawy, które ciążyły na nas do dziś, nie zostały rozwiązane. Do nich należy zaliczyć nasz dostęp do środków masowego przekazu. Od 2 lat wydajemy ponownie miesięcznik Jaskółka Śląska, która wychodzi dość regularnie. W tym miejscu za ten trud należy gorąco podziękować Prezesowi Zarządu, który zarazem jest Redaktorem naczelnym.

Zdajemy sobie z tego sprawę, że nasz miesięcznik nie zastąpi dzienników regionalnych. Szybka i dosadna informacja, czy stanowisko daje najlepsze rezultaty, gdy jest przekazywana droga radiową, czy telewizyjną.

W kończącej się kadencji dostęp do TV Katowice był bastionem nie do zdobycia. Kilkakrotnie zabiegaliśmy o nasz udział w TV, ale bezskutecznie. Radio Katowice było laskawsze dla nas i tam występowaliśmy kilka razy, biorąc udział w popularnych audycjach na żywo, nagłaśniając nasz program i działania statutowe.

Nasz dostęp do radia był możliwy dzięki przychylności grupki ludzi-redaktorów, którzy nasz program uważają nie tylko za swój, ale często podkreślają podobnie jak my, że jest to program dla całego Śląska.

Podobnie jak 3 lata temu, tak dziś znów stoimy przed tym samym problemem. Trudności z dotarciem do mediów wiąże się z dużymi pieniędzmi, a tych po prostu nie mamy. Należałoby usilnie zabiegać za pośrednictwem przychylnym nam ludzi z telewizji regionalnej, o cykliczne programy publicystyczne, poruszające te właśnie tematykę.

W nadchodzącej kadencji RAŚL proponuję powołać przy RN grupę 3-4 osobową do stałego kontaktu z mediami. Systematyczna praca tych ludzi była by na bieżąco zorientowana, gdzie i w jakim czasie nasze władze Ruchu, czy Kół Terenowych mogą wystąpić.

Grupa ta weszła by do składu redakcyjnego naszego miesięcznika - Jaskółki Śląskiej. Gdy już jestem przy propagandzie idei RAŚL, to należy podkreślić, że sprawdzona forma tzw. biesiad i festynów wzorowo zorganizowanych przez naszych działaczy przy

nosi więcej pożytku niż nie jedna audycja radiowa czy telewizyjna. Humor przy muzyce i występach, tradycyjny krupniok i piwo, gromadzi duże rzesze naszych sympatyków i członków.

Podczas trwania takiej imprezy jest również miejsce na przekazanie zgromadzoną z kondensowanej treści programowej i statutowej naszego Ruchu. Stało się już tradycją, że tego rodzaju biesiady organizują kółka terenowe: Hajduki Wielkie, Chorzów Stary, Czerwionka-Leszczyzna, czy ostatnio Koło Katowice.

Nowe władze RAŚL tę formę agitacji i organizowania tych imprez powinny wpisać w kalendarz działań w sferze kultury i integracji naszego śląskiego środowiska.

Stało się też tradycją, że RAŚL uczestniczy w organizowanym przez radio Katowice konkursie pt. „Ślązak Roku”. Trzeci raz z rzędu wręczymy nagrodę Prezesa Zarządu dla „Najlepszego gościa kery godo po ślonsku”. Tegoroczny laureat dostanie nagrodę już jutro czyli 26.11.95 r.

Oprócz organizowanych imprez kulturalno-rozrywkowych, nasz Ruch zajmował się przede wszystkim sprawami poważniejszymi.

Już w lipcu 1992 z naszej inicjatywy i dużym zaangażowaniem powołaliśmy do życia tzw. „Porozumienie Górnos Śląskie”, którego członkami zostali: RAŚL, DFK, Związek Górnos Ślązaków z Opola, Pojednanie i Przyszłość i Górnos Śląskie Towarzystwo Charytatywne.

Nie ukrywamy, że brak czy bojkot Związku Górnos Śląskiego tej organizacji był powodem zaniechania angażowania się w prace „Porozumienia Górnos Śląskiego”.

Z dzisiejszego punktu widzenia, mieliśmy rację powołując do życia jedną organizację, która przyczyniła by się do silniejszej integracji naszej śląskiej ojczyzny. Oprócz czynników integracyjnych organizacja ta miała by wiele do powiedzenia na arenie polityczno-społecznej naszego regionu. A tak kolejny raz zaprzeczono konsolidację działaczy z różnych kręgów pod jednym śląskim sztandarem.

Początek roku 1993 zaowocował Międzynarodową Konferencją, którą zorganizowaliśmy w Rybniku pod roboczym tytułem: „Ku Europie 100 flag”. Płonem tej konferencji jest broszura, którą polecany wszystkim zainteresowanym.

Po rozwiązaniu Parlamentu zaangażowaliśmy się w wyborach do Sejmu i Senatu.

(dok. na str. 3)

SPRAWOZDANIE...

(dok. z str. 2)

Wystawienie list kandydatów do obu izb Parlamentu okazało się słuszne, gdyż żadna partia centralna nie reprezentuje specyficznego elektoratu Śląska.

Wyniki wyborów 1993 roku pokazały, iż reformowanie państwa polega tylko i wyłącznie na centralistycznym sposobie rządzenia.

Niedemokratyczne ordynacje do Sejmu i Senatu blokują dostęp do tych izb Parlamentu większej ilości Posłów i Senatorów z naszego specyficznego regionu.

Na przykładzie naszych kandydatów do Senatu widać to czytelnie i jasno. Jeżeli obaj otrzymują blisko 160 tys. głosów każdy (Bez wyborców Zagłębia) i zajmują na 100 wybranych Senatorów 8 i 9 lokatę w kraju, a nie otrzymują mandatu do widać okaleczenie demokracji.

W tym miejscu należy podkreślić z całą stanowczością, że taka właśnie organizacja jak RAŚL jest bardzo potrzebna, jako opozycja pozaparlamentarna jasno i skutecznie pokazuje niedoskonałość polskiej demokracji.

Od samego powstania RAŚL silnie akcentowała słabość, albo raczej sterowaną demokrację w kierunku państwa centralistycznego.

Polski centralizm skutecznie broni się przed rozwijającymi się w Europie formami samorządowymi lub wręcz federacjami.

Nie ma kto poinformować społeczeństwa o bardzo pozytywnych inicjatywach decentralizacji władzy i upodmiotowienia społeczności regionalnych w Polsce, czynionych na Pomorzu, Wielkopolsce, Podhalu i na Śląsku.

Jeszcze przed wyborami w 1993 roku 4 września powołano w Obrzycku koło Poznania Ligę Regionów, w której aktywnie uczestniczą członkowie RAŚL. Zarówno RAŚL jak i pozostali sygnatariusze Ligii Regionów uważają, że w najbliższych wyborach parlamentarnych mają szansę przekroczenia 5% progu wynikającego z obecnej ordynacji wyborczej.

Kolejne spotkania członków LR w Warszawie, Wiśle i Gdańsku mimo drobnych sprzeczności co do minionych wyborów prezydenckich napawają optymizmem.

Wracając na nasze śląskie podwórko, należy wspomnieć udział organizacji i środowisk w tzw. „Kontrakcie regionalnym dla woj. katowickiego”.

W myśl zasad, które RAŚL od samego początku realizuje, angażujemy nasze władze wszędzie tam gdzie widzimy przynajmniej minimalny interes dla mieszkańców naszej śląskiej Ojczyzny.

Podpisując akces do „Kontraktu regionalnego” mieliśmy wiele wątpliwości co do realizacji tego programu.

Upłynęło kilka miesięcy od podpisania tego obszernego dokumentu przez Premiera Oleksego i w dalszym ciągu nikt nie jest w stanie podważyć naszych wątpliwości.

Kilkusetstronicowy dokument nikomu i niczego nie obiecuje. „Kontrakt regionalny” nad którym pracowało dużo ludzi, fachowców i amatorów, był ciągle zmieniany aby każdy mógł zapisać swoje zgłoszenia.

RAŚL jest przeciwny takiej formule ustrojowej województwa, choć nie bojkotujemy tej inicjatywy.

Na marginesie tej całej sprawy można porównać już historyczny Statut Organiczny Woj. Śląskiego z tą obszerną książką i wyciągnąć wnioski. Nowoczesny ustrój województwa - silnego regionu umocowanego w tworzącej się konstytucji, jest gwarantem rozwoju i praworządności, a co najważniejsze szeroko pojętą decentralizacją państwa.

Nasze hasła Sejm Śląski, Skarb Śląski, wybieralny wojewoda to nie obietnice, a rzeczywiste sprawowanie władzy samorządowej na szczeblu regionu.

Tej prawdy nie jest nikt w stanie podważyć. Posiadamy własne śląskie doświadczenia z przed 70 laty. Nowoczesne państwa Europy korzystają z tej formy ustrojowej od dawna.

Unia Europejska, struktury NATO to konieczne i bezpieczne organizacje Zjednoczonej Europy. W tej Europie Kantonów, Prowincji, Landów, Krajów czy Regionów jest miejsce właśnie tu w środku Europy na autonomiczny Śląsk, Wielkopolskę i Pomorze itp.

W maju tego roku z okazji 50 rocznicy likwidacji Autonomii Śląska, zorganizowaliśmy odczyt dr Radzisławskiej na bazie stenogramów Sejmu Śląskiego i nieopublikowanych dotąd dokumentów działalności woj. Śląskiego. Z tych dokumentów jasno wynikało, że już wtedy szczególnie obóz Piłsudskiego ingerował i systematycznie ograniczał przez Sejm RP uprawnienia autonomicznego Śląska. Wojewoda Grażyński robił czystki wśród urzędników rodowitych Ślązaków, a obsadzał swoimi i był nie gorszym wykonawcą poleceń z Warszawy od dzisiejszych wojewodów.

My Ślązacy przeżyliśmy Sanację, komunizm i demokrację III RP. Wszystkie te okresy historii z przed 70, 50, 5 i dzisiaj łączy jedno rządziła władza za wszelką cenę. Ta pazerność powoduje, że centralizm zapewnia rządzącym pieniądze i rozdział ich wg uznania i zasług w terenie.

Ile posłuszeństwa czy kumoterstwa tyle splendorów i wynagrodzeń w myśl hasła: „... wy popracujecie, a my porządkimy”.

Rozgrywki polityczne, czy ostatnie wybory prezydenckie pokazują i potwierdzają te poglądy. Każdy na własne oczy i uszy jest świadkiem tej prawdy. Śląsk ze wszystkimi swoimi problemami, którymi można obdzielić kilka regionów w Polsce i w Europie, nie może dłużej być kartą przetargową, czy areną gry politycznej.

Program RAŚL jest gwarantem zaspokojenia uzasadnionych aspiracji mieszkańców Śląska i wyklucza instrumentalne wykorzystywanie spraw tego regionu w rozrywkach politycznych.

Tym, którzy zabierają głos w naszym imieniu polecam lekturę książki Felixa Konecznego „Dzieje Śląska” rok wydania 1897 (prawie 100 lat temu), gdzie we wstępie pisze: „... lud tu nie ma zwyczaju marmować dnia, a co kto posiada ma z krwawicy swego znoju i rozumu, a oszczędnie tego używa. To Śląsk, kochany przez Polaków, szanowany przez Niemców, to lud Śląski, który już dawno podajemy za wzór ludowi całej Polski, aby sobie stąd brał przykład, jak własną pracą i zasługą można swój los i kraju polepszyć”.

Dziękuję za uwagę!!!

Zenon Wieczorek

75 rocznica autonomicznego województwa śląskiego

75 rocznica przyznania autonomii woj. śląskiemu zbiega się z opracowanym Kontraktem dla Śląska.

Wówczas tj. 15.07.1920 r. zaistniały 3 powody przyznania autonomii woj. śląskiemu:

1. Sytuacja przedplebiscytowa,
2. odrębność prawno-polityczna oraz ekonomiczna Śląska,
3. dążenie mieszkańców do uzyskania szerokiego samorządu.

W ówczesnej skomplikowanej sytuacji politycznej, na tle przetargów wersalskich czynnikami przesądzającymi okazały się nie prawa Polski do tego terytorium, ale decyzje o plebiscycie, zbrojne manifestacje, które przybrały historyczną postać powstań śląskich. Niektórzy historycy np. Seweryn Wisłocki uważa, iż uwarunkowania polityczne, które legły u podstaw przyznania autonomii Śląskowi przez Sejm Ustawodawczy II RP były decydujące i wychodziły poza intencje zarówno samych górnoludów dążących do pełnej integracji z macierzą, jak i władz tworzącego się po rozbiorach państwa polskiego.

Podstawą stanu prawnego woj. śląskiego była ustawa konstytucyjna zawierająca statut organiczny woj. śląskiego. Data wejścia w stan statutu organicznego jest różna dla części cieszyńskiej i górnoludzkiej województwa. Suwerenność Polski nad górnoludzką częścią województwa datuje się na 15.08.1922 r. Autonomia Śląska oznacza w praktyce powołanie najbardziej reprezentatywnego stanu jakim był: Sejm Śląski, nazywany w statucie „Śląskim Sejmem Wojewódzkim”.

Prezes Józef Ciągawa pisze, iż autonomia jest czymś więcej niż samorząd oznaczający sprawowanie władzy wykonawczej i administracyjnej przez organy wybieralne. Autonomia w prawie publicznym oznacza prawotwórczą kompetencję przyznaną pewnej zbiorowości podporządkowanego państwu. Oryginalnością Autonomii Śląska w porównaniu z innymi autonomicznymi obszarami w ówczesnej Europie (Kraj Basków, Katalonia, Słowacja, Ruś Zakarpacka) polegała na tym, iż terytorium to nie było zamieszkałe przez ludność innej narodowości. Mniejszość niemiecka miała zabezpieczone swoje prawa narodowościowe przez tzw. Mały Traktat Wersalski oraz Konwencję Genewską. Aspektem w omawianiu odrębności w potraktowaniu Śląska w II RP było m. in. to, iż nie było to terytorium które w efekcie XVIII-wiecznego rozbioru znalazło się pod obcym panowaniem, ale stan ten istniał wiele wieków wcześniej.

Utworzone w 1922 r. woj. śląskie było jedynym obszarem, które przekracza przedwojenne granice Rzeczypospolitej, a mianowicie składało się z ziem wchodzących w skład Austrii i Prus.

W momencie odrodzenia Polski w 1918 r. rozwinął się odziedziczony po przeszłościach tradycjach nurt idea europejskich oraz oddolnie rodzący się nurt prezentujący regionalne ambicje i tęsknoty. Rodziła się teoria regionalistyczna, która była ważnym wkładem na forum międzynarodowym dostosowanym do europejskich koncepcji regionalistycznych.

Ojcem niejako i teoretykiem regionalizmu był A. Patkowski autor rozprawy: „Regionalizm w Europie”.

W polskiej koncepcji stanowiły to wartości tkwiące w kulturze ludowej oraz wpływie na kulturę narodową i rozwój procesów ekonomicznych i politycznych.

J. Orzyńska działaczka tamtego okresu pisała, iż regionalizm stał się urzędową ideologią administracji, która mobilizowała ekonomistów, geografów, etnografów, biologów, rolników w celu skupienia i skoordynowania ich prac na danej ziemi.

Problem ten jest nam znany, w obecnych naszych dążeniach polityki regionalnej w oparciu o dziedziczenie swojskich różnic regionalnych, obcych systemów prawnych, monetarnych oraz nawyków i mentalności społeczeństwa. W 1945 r. 6 maja Ustawa Konstytucyjna KRN znosząca autonomię Śląska była pierwszym posunięciem przetrwania ciągłości myśli i praktyki społecznej, a więc posunięciem likwidującym wszelkie przejawy regionalizmu, wprowadzając na 45 lat rządy totalitarne w Pol-

sce. Była to walka z regionalizmem, a zarazem polityka uzależniająca jednostkę od władzy centralnej. Założenia totalitarne były zaprzeczeniem pojęcia, iż do ojczyzny ideologicznej należy się poprzez ojczyznę konkretną z jej gwarą, historią, tradycją i obyczajami. Koniec ery państwa totalitarnego to ponowne szanse i reanimacje w zasadniczym pojęciu autonomii dla Śląska. Aktualny zawarty kontrakt jest pierwszym krokiem w kierunku decentralizacji kraju. Wynikałoby z tego, iż rząd oddaje Śląskowi ułamek swojej władzy. Odbywa się to w sytuacji, kiedy na codzień widzimy ponurą sytuację Śląska. Przecież to największy poprzemysłowy śmietnik Europy. To obszar 4 milionów mieszkańców. Na tle bogatych złóż węgla, tysięcy ton stali, ołowiu, a zarazem nowoczesnych Fiatów Śląsk stanowi połowę ekologicznych i zdrowotnych problemów w kraju. To rozpadające się domy, zapadające drogi, zmieniające swój bieg rzeki. Wszystko zależy od funduszu górnoludzkiego, który w zarysie kontraktu będzie podstawą rynku kapitałowego. Rząd zadeklarował wsparcie, resztę, olbrzymią resztę należy wypracować na bazie zgromadzonych przez mieszkańców Śląska lokat.

Mówi się w chwili obecnej, iż kontrakt to inicjatywa oddolna Solidarności, która wymyśliła go w 1994 r. Tutaj chciałbym to pojęcie zakwestionować, ponieważ lokalny stan odwrócić samorząd górnoludzkiego, choćby tylko na bazie Ruchu Autonomii Śląska domagał się przywrócenia śląskości praw do jego majątku i bogactw znacznie wcześniej. Przecież to my głosiliśmy hasło, iż znacznie więcej damy niż dostajemy. Zamówiona w 1995 r. ekspertyza M.F.W. wykazała, iż chcąc uzyskać poziom dzisiejszego Zagłębia Ruhry należałoby na Górnym Śląsku ulokować 200 miliardów dolarów. W programie naprawczych górnictwa i hutnictwa do 2000 r. potrzeba 100-115 bilionów starych złotych, a przecież to tylko część problemów Śląska. A więc co dalej. Czy możemy w chwili obecnej mówić o nawiązywaniu do przedwojennego statusu autonomicznego Śląska. Na pewno nie. Sam prof. Jacek Wódcz, który jest dyrektorem Międzynarodowej Szkoły Politycznej Uniwersytetu Śląskiego, mówi, że nazwa autonomia jest zupełnie nie do przeniesienia, ponieważ realizowana była w zupełnie innych realiach politycznych i społecznych. Ma zupełną rację, stąd moje refleksje od dawna mnie nurtujące, czy dalej mamy prawo szemrać hasłem Ruchu Autonomii Śląska. Wciąż powinniśmy się sprężyć i zastanowić, a może nazwa „Ruch Reanimacji Śląska”? Dlaczego reanimacji? Bo kontrakt dla Śląska może być czynnikiem odnowy-wskrzeszenia. Ale bądźmy rozważni, bo kiedyś mówiono o Śląsku z zazdrością, a dziś odzywają się głosy mówiące o Śląsku z przekąsem i kwestionujące naszą rację. K. Kutz powiedział kiedyś, że Śląsk jest terenem nieodkrytym przez Polaków, w którym zachowała się pierwotność polska.

Czy Śląsk zasługuje na przywileje wynikające z pewnej odrębności. Jaka to odrębność, która nazywa się śląskością, gdy zaledwie 14% mieszkańców ma śląskie korzenie, sięgające dwóch pokoleń. Jakże w tym prostym rachunku matematycznym ta garstka może przebić się, może przestaniemy nią straszyć jako określeniem archaicznym, wzbudzającym niesmak, zgorznienie, obawy i niechęć u set tysięcy rzesz, które się na Śląsk przeniosły. Niech nikt nie posądza nas o chęć uzyskania specjalnego statusu. Kontrakt obecny ma być przypomnieniem, iż Śląsk tak przed II wojną światową i po niej był lokomotywą rozwijającą napęd budowy i odbudowy ekonomiczno gospodarczej całej Polski, na bazie rozwoju górnictwa i hutnictwa odbudowała się z ruin Polska, więc nie może stawiać Polska zarzut, że kontrakt preferuje reanimację Śląska. Śląsk stanowi przecież 2% powierzchni kraju, a zamieszkuje go ponad 10% jego ludności. Nikt więc nie może kwestionować naszego programu restrukturyzacji.

(dok. na str. 5)

75 rocznica autonomicznego województwa śląskiego

(dok. ze str. 4)

Restrukturyzacja ma w pierwszej kolejności dotyczyć przede wszystkim górnictwa i przemysłu ciężkiego. W chwili obecnej górnictwo jest chorobą jak niektórzy mówią i to chorobą Śląska, ponieważ jego wydajność jest ponad dwukrotnie niższa niż w Europie Zachodniej. Mówi się, że podatnicy polscy dopłacą do górnictwa w tym roku 30 bilionów z własnej kieszeni. Bijemy na alarm, ponieważ na Śląsku są miasta egzystujące wyłącznie z górnictwa, a przecież 50% młodzieży kończy szkoły zawodowe, stąd dalsza obawa, iż zamykanie kopalni i związane z tym zwolnienia to dla wielu życiowa klęska.

O co więc naprawdę chodzi? Na pewno został zrobiony pierwszy krok w kierunku województwa samorządowego. Rada kontraktu skupia przedstawicieli gmin, związków międzygminnych, samorządów pracowniczych, organizacji społecznych i gospodarczych oraz związków zawodowych. Jest więc niczym innym jak wstępem do stworzenia konstytucyjnej reprezentacji regionów, a więc w konsekwencji - Polski Regionów.

Dochodzimy stąd do sedna sprawy, iż narodziła się idea regionu ściśle związana z okresem powstania i uchwalenia Autonomii Śląska po 1920 r.

Pierwszy krok jakoby został zrobiony, chociaż nie brakuje wątpliwości. Idea kontraktu nie ma oparcia w konstytucji i aktach prawnych niższego rzędu. Stąd obawy, czy nie jest on jedynie kupowaniem spokoju społecznego - i to na jak długo?

Ale nikt nie może doszukiwać się w tym przywileju dla Śląska dlatego właśnie, iż promotorem kontraktu była wprawdzie Śląsko Dąbrowska Solidarność w 1994 r., ale na sesjach motoru zainicjowanego przez ruchy społeczno-polityczne Śląska w tym Ruchu Autonomii Śląska. Powiedzmy sobie prawdę nikt dziś o Śląsk nie walczy. Ten kontrakt dla Śląska zrodził się dlatego, iż Śląsk pomyślał w skali ogólnopolskiej o tym jako pierwszy i jest to takie śląskie pospolite ruszenie. Polska musi pamiętać, iż Śląsk jest bombą z opóźnionym zapłonem, której tykanie już słychać.

Czy zostaną spełnione wszystkie nasze oczekiwania i kiedy?

Zależy to od nas samych. Do każdej złotówki przekazanej z budżetu państwa muszą być dołożone następne jak już wspominałem następne wypracowanie na Śląsku. Musi rozpocząć się realizacja zadań, a więc:

- inwestycje tworzące nowe miejsca pracy, które umożliwią restrukturyzację zatrudnienia.
- preferencje prawne tj. uprawnienia dla związku miast i aglomeracji śląskiej
- reanimacja kultury śląskiej
- podejmowanie zadań z zakresu ochrony zdrowia przez samorządy terytorialne

W tym zagadnieniu jednym z elementów kształtowania systemu opieki zdrowotnej ma być decentralizacja zarządzania, czyli przekazywanie przede wszystkim podstawowej opieki zdrowotnej wraz ze środkami finansowymi na ręce społeczności lokalnych oraz dostosowanie organizacji opieki zdrowotnej do lokalnych potrzeb i warunków, a potrzeby są duże, ponieważ pogarszający się zdrowia naszego społeczeństwa wymaga energicznych działań prozdrowotnych. Zdrowie nasze w dużym stopniu zależy od stylu życia, stąd potrzeba przekazania każdemu człowiekowi informacji o tym co sprzyja jego zdrowiu, a co szkodzi. Założyli w naszych działaniach na szczeblu samorządu tzw. Promocję zdrowia". Promocja zdrowia w swojej istocie jest znakiem do zapewnienia takich wa-

runków, żeby każdy człowiek wiedział jak działała na rzecz swojego zdrowia.

Abstrahując od wadliwego życia człowieka ryzyko występowania chorób w przedziale co najmniej 21% jest uzależnione od szkodliwości środowiska pracy i związane ze skażeniem środowiska naturalnego.

Kierunki polityki zdrowotnej obejmują:

- środowisko, w tym woda, powietrze, żywność, mieszkanie, praca, szkodliwe substancje chemiczne, hałas, czynniki biologiczne i wiele innych
- zachowania: a) pozytywne, w tym dieta, aktywność fizyczna, rozładowywanie stresów
- b) negatywne - palenie tytoniu, nadużywanie alkoholu, leków

- służba zdrowia, jej organizacja, jakość i dostępność.

W latach 1986-90 i nadal faktyczna liczba zarejestrowanych w poszczególnych latach zachorowań na nowotwory złośliwe w populacji woj. katowickiego wynosi przeciętnie 9,5-9,8 tysiąca przypadków nowotworów złośliwych pierwszorazowych tj. nowozarejestrowanych, co plasuje woj. katowickie w czołówce krajowej. Częściej chorują mieszkańcy miast aniżeli gmin. Mężczyźni np. o 15% częściej niż mężczyźni w gminach. Chciałbym dać przykład zachorowalności na nowotwory złośliwe żołądka, których występowanie obejmuje mapę terenową najczęstszą w okręgach Bytom, Chorzów, Katowice, jak również w znacznym stopniu rybnickie, jastrzębskie, pszczyńskie. Fakty te są niepokojące szczególnie w procesie prognozowania, ponieważ należy się spodziewać, że będziemy rejestrować około 2000 roku około tysięcy nowych zachorowań na nowotwory u mężczyzn i około 3,5 tysiąca u kobiet, łącznie około 11,5 tysiąca przypadków. Niepokojąco wzrasta u mężczyzn zachorowalności na nowotwory złośliwe okrężnicy, płuc i skóry, jak również ta sama skala zachorowań u kobiet.

Sugeruję więc wniosek generalny, że zachorowalność na choroby złośliwe wykazuje stałą progresję, rozpoznaje się coraz więcej nowotworów stąd trzeba się przygotować na coroczne przyjmowanie większej liczby chorych do leczenia.

Tymczasem polityka ekonomiczna kierująca się zasadą rachunku ekonomicznego coraz bardziej zmierza do polityki oszczędnościowej o charakterze programów przystosowanych względnie dostosowawczych, w których celem jest likwidacja rzekomego nadmiaru łóżek szpitalnych, a tym samym redukcja kadry medycznej. W tej decyzji nie możemy się zagubić, względnie popełnić fałszywy krok, tym bardziej, że według danych szacunkowych MZiOŚ z lipca 1994 r. stan zdrowia społeczeństwa Polski jest znacznie gorszy. Skracą się czasy życia, głównymi zagrożeniami dla zdrowia ludności od lat są oprócz wspomnianych chorób złośliwych, choroby układu krążenia, urazy oraz zatrucia powodujące łącznie prawie 70% ogółu zgonów. 15 letni Polak żyć będzie więcej nie tylko od mieszkańców Europy Zachodniej i Ameryki Północnej, ale i Ameryki Południowej i Chin.

Najważniejsze przyczyny zgonów stanowią choroby układu krążenia (choroba wieńcowa, zawały serca, nadciśnienia tętnicze) pociągające za sobą straty potencjału demograficznego, ekonomicznego i intelektualnego, ponieważ dotyczą w większości mężczyzn w wieku produkcyjnym (nadumieralność w przedziale 25-45 lat). Na rozwój chorób układu krążenia mają wpływ w dużej mierze czynniki psychiczne i społeczne, sytuacja materialna, również nie należy pominąć wpływu okresu. Opanowanie tych zjawisk wymaga skoordynowania działań przede wszystkim państwa przy mobilizacji lokalnych społeczności i środowisk samorządowych. Samorządowe środowiska na dzisiaj muszą tworzyć własne programy promocji zdrowia. Narodowy Program Zdrowia z 1995 r. zakłada zasadę odpowiedzialności za zdrowie, każdy obywatel jest współodpowiedzialny za stan swego zdrowia, przy czym państwo jest zobowiązane do stworzenia warunków zachowania i umocnienia zdrowia.

Czy to spełni Kontrakt dla Śląska ?

Zależy to od naszej siły w warunkach samorządowych, a przede wszystkim od wiarygodności naszej polityki regionalnej.

E. Kapel - Chorzów

Zbiór publikacji o śląsku

Literat Andrzej Szczypiorkowski na promocji swojej książki „Kumkanie, żaby wrony” oświadczył publicznie, że pierwszą dużą rolę w procesie integracji Polski z Europą powinien odegrać Śląsk, który jako pierwszy wspólnie z Morawami, północną częścią Czech i wschodnią Saksonią stworzy euroregion. Poglłoski o wykupowaniu ziem przez Niemców, jak dalej oświadczył ten literat, są mocno przesadzone, a w praktyce oznaczają przede wszystkim napływ kapitału i inwestycji. Nie można dopuszczać, aby w środku Europy ziemia leżała odległością i nie dawała plonów.

Brak dotychczas rozwiązań legislacyjnych w kwestiach dotyczących regionu śląskiego jest wyniszczającym dla tego regionu. Aby region śląski mógł samodzielnie rozwiązywać swoje problemy musi mieć na to środki finansowe, co wymaga innej konstrukcji państwowego budżetu.

Od 1989 roku górnictwo śląskie płaci rachunek za decydujący jego wkład w odbudowę zniszczonego kraju po wojnie. Domorośli politycy i ekonomiści z Gdańska i Warszawy uznawali, że śląskie górnictwo jest ostoją dawnego systemu. Politycy ci jak pisał Henryk Hajduk - poseł Unii Pracy wyznawali koncepcję odejścia od manufaktury energetycznej, chcieli energetykę oprzeć na ropie i gazie, licząc po cichu, że górnictwo bez oparcia rządowego po prostu padnie. Jak ludzie ci rządzili, to wiemy - dzisiaj z tych nieudaczników zbieramy plony. Zapatrzeni bezmyślnie na Zachód, gdzie panowała moda na odchodzenia od węgla, który brudzi i degraduje naturalne środowisko. Nie analizowali oni bilansu energetycznego, bo się na tym nie znali, aby sprawdzić ile tej ropy i gazu jest na świecie, a ile zasobów węgla w naszych złożach. Nie martwili się tym skąd weźmie się środki finansowe na import tych paliw zapomniawszy o bezpieczeństwie energetycznym kraju i niezależności od konfliktów światowych i koniunkturalnych. Poseł H. Hajduk twierdzi, że wiele krajów zazdrości nam komfortu energetycznego bezpieczeństwa. Domorośli politycy z Gdańska i Warszawy ten komfort chcieli zniszczyć własnymi rękami. Głosy płynące z profesjonalnych środowisk górniczych uznawane były za partykularne nie mające na uwadze dobra całego kraju a jedynie nasz własny śląski - regionalny interes.

Na szczęście ten styl myślenia mamy już za sobą. Prognozy światowe wyraźnie stwierdzają, że węgiel jest tym paliwem, z którego będziemy czerpać energię przez najbliższe 300 lat. Przed nami stoją problemy jakości węgla, jego czystości spalania, ale nie odchodzenia od niego.

O wędrowce po dziejach polskiej niwności w polityce i ekonomii świadczy zdanie wypowiedziane swego czasu przez Churchilla „Bóg dał Polakom wszystkie cnoty i za grzech rozumu politycznego”.

Prof. Andrzej M. Zawislak były minister Przemysłu i Handlu w swoim opracowaniu „Polskie iluzje i szanse” przedstawia jak w procesie transformacji trwoniono dorobek materialny PRL. Co podaje poniższa tabelka:

ŚWIATOWY WZROST GOSPODARKI 1988-1994

	1989	1990	1991	1992	1993	1994
kraje rozwinięte	3,3	2,3	0,7	1,5	1,5	3,0
kraje w transformacji	2,1	-6,3	-9,0	-16,8	-10,0	0
kraje rozwijające się	3,5	3,4	3,4	4,9	3,0	5,0

Dane te dot. kosztów przytacza prof. Zawislak z World Economic Survey 1995 U.N. Now York.

Wymuszone i świadome poświęcenie oraz trud milionów Polaków a szczególnie kobiet i mężczyzn śląskich w okresie PRL, na lepszą pozycję w światowych zmaganiach gospodarczych, zaczęło się rozpylić w niezliczonych aferach i aferkach gospodarczych.

Wieloletni wiceprezydent Azjatyckiego Banku Rozwoju S. Katz pisał na łamach „Financial Time (24.04.1991), że proponowana Europie Wschodniej droga do gospodarki rynkowej nie przypomina drogi, jaką wybrały państwa, które zdołały skutecznie wepchnąć się do klubu państw łączących się w gospodarcze. Korea Płd., Tajwan, Hongkong. Państwa te nie uwiaryliły w magiczną siłę rynku, ani w cudowną moc zagranicznych inwestycji... wybrały strategiczne dziedziny produkcji i chroniąc je przed importem oraz udzielając ulg podatkowych zapewniły im szybki wzrost i konkurencyjność... kraje azjatyckie nie posłuchały zachodnich ekspertów, jeśli idzie o wymiennalność walut.

Kontrolowany kurs wymiany był mechanizmem wspierania eksportu, zachęcania do oszczędności i hamowania importu.

Międzynarodowe Instytucje Finansowe inaczej kierują gospodarką w Europie Wschodniej. Kraje azjatyckie udowodniły w swojej działalności, że istnieje możliwość w gospodarce rynkowej bez dramatycznych kosztów ekonomicznych i społecznych.

Duży niepokój, który powinien poruszyć naszych dysydentów, jest wypowiedź laureata nagrody Nobla prof. ekonomii L. Kleina że „proces restrukturyzacyjny wywołał we wszystkich krajach Europy Wschodniej recesję. Znamionną cechą stopniowych reform chińskich, jest, że nie doprowadziły one do recesji i niekontrolowanej inflacji (L. Klein - Mixed Economy: A practical Target Now York 1994).

Jak wobec tego należy tłumaczyć fakt, że w tym kraju programem liberalizacji gospodarki była „szokowa Terapia”. Program liberalizacji handlu między USA, Kanadą i Meksykiem rozkłada się na 15 lat (układ NAFTA). Jak wytłumaczyć żądanie Wspólnoty Europejskiej, aby w tym kraju liberalizowano rynek rolny, ale same w tej dziedzinie stosują protekcjonizm i daleko idący interwencjonizm. Dlaczego przystąpi do nas zachodni doradcy odrzucają u nas potrzebę sformułowania polityki przemysłowej, czym się tak przejął domorośli ekonomista Syryjczyk ogłaszając, że najlepsza polityka przemysłowa to brak polityki. W tym samym czasie J. Delors ustala listę czterech strategicznych przemysłów i określa ich przywileje. Dlaczego u nas wyrzekając się polityki przemysłowej stosowany jest instrument dezindustrializacji w postaci dywidendy? Czyżby chciano z naszego kraju zrobić poligon doświadczalny? W przekonaniu, że jeżeli coś się nie uda, to chaos gospodarki w Polsce nie stanowi dla Zachodu wielkiego nieszczęścia. Trzeba tutaj zauważyć wstrząsliwość i poczucie odpowiedzialności jakie formułowane są w stosunku do Rosji. Nie ma tam mowy o „terapii szokowej”, zalecana jest ostrożność i rozsądny interwencjonalizm.

(dok. na str. 7)

Zbiór...

(dok. z str. 6)

Z. Brzeziński w „Bezład” wyd. Edition str. 149, pisze „rosyjscy przywódcy powinni wiele korzystać z analizy procesu przebudowy gospodarki w niektórych krajach azjatyckich.”

W krajach tych uznano bowiem, że aby dogonić przodujące kraje wolnego rynku, koniecznym jest, zachowanie na długi czas zasady interwencjonizmu państwowego, szczególnie, jeżeli idzie o realizację spójnej polityki gospodarczej, opartej na długofalowym planowaniu. Japoński planista Saburo Okita wygłasza zdanie, że „mechanizmy rynkowe nie są nieomyłne w krajach postkomunistycznych, w których gospodarka wymaga interwencjonizmu państwowego.”

Podwójna miara, jaką Zachód stosuje różne wzory przemian gospodarczych w Rosji i Polsce, bierze się z diametralnego różnego traktowania tych krajów. Rosja jako znaczące państwo, jest potrzebne światu w takich sprawach jak konfrontacja z agresywnym fundamentalizmem islamu, przeciwstawianiu się chińsko-japońskiej inwazji gospodarczej.

Polska jest dzisiaj nikomu nie potrzebna, dla wielu wprost

uciążliwa, stale niepokoją społeczne strajki, wietowanie ustaw sejmowych. Swego czasu brytyjski polityk J. Balfour pisał „Odbudowa niepodległej Polski jest z czysto brytyjskiego punktu widzenia błędem”. Nie jestem pewien, pisze on, czy istnienie buforowego państwa między Niemcami i Rosją leży w interesie Europy”.

Komunizm w Rosji był systemem nieefektywnym. Warto tutaj przypomnieć, że wartość produkcji na jednego zatrudnionego w carskiej Rosji była w 1913 roku trzy i pół raza większa niż w Japonii, a wartość produkcji 1985 była w ZSRR cztery razy mniejsza niż w Japonii. Dzisiaj dopiero Minister Markowski daje przeświadczenia zmian w górnictwie, pomimo krytyki tych zamierzeń w których przodują takie dzienniki jak „Rzeczpospolita” i „Dziennik Polski”. Gdy te krytyki nie odnoszą skutku chłopasie z prasy chwytają się amoralnych działań, np. kwestionując pracę doktorską dr. inż. J. Markowskiego. Ale to jest charakterystyczne dla Polaków.

Musimy bronić śląskiej racji stanu.

W czasach PRL wiadomym było kto rządził Śląskiem. Dzisiaj warszawka i Gdańsk opanowują Radę Nadzorczą. I znów chcą dyrygować naszą śląską gospodarką. Ci nastani z góry działacze znają tylko górnictwo i ciężki przemysł tylko z literatury.

Mamy tutaj na Śląsku własną kadrę techniczno-ekonomiczną, własnych ekspertów, którzy powinni zasiadać w Radach Nadzorczych, gdyż mają większe doświadczenie teoretyczne i praktyczne oraz głębokie wyczucie społeczne.

Janusz Ptak - Kraków
(autor przesłał materiał na Kongres jako delegat)

ŚLĄSK
W LICZBACH

W ostatnim czasie po burzliwych manifestacjach, które odbywały się pod najważniejszymi gmachami władz - Śląsk stał się znów tematem pierwszych stron gazet. Powód - „Kontrakt regionalny”.

Czarne oblicze, dosłownie i w przenośni, dało znać o sobie - czy słusznie? Przecież po II wojnie światowej, tutaj szukano zatrudnienia i lepszych warunków życia. - „Śląsk to polskie Eldorado!” - wolano.

Trzeba przypomnieć jaką rolę odegrał Śląsk w odbudowie kraju i stolicy po wojnie. Przed i po wojnie był to region, o najwyższej konsumpcji i o rozwiniętej infrastrukturze społecznej.

U nas wypracowywano większość środków, które potem rozdzielono by wyrównać dysproporcje między poszczególnymi regionami i rozumiemy to. W każdym państwie są ziemie bogatsze i bardziej bogatsze i uprzemysłowione, które więcej dają do kasy państwa, inne żyją z dotacji. W przypadku Śląska proporcje między tym co dajemy, a co zostaje - uległy zachwianiu. W odczuciu wielu mieszkańców, staliśmy się kolonią wewnętrzną. Straciliśmy nie tylko odrębność cywilizacyjną, ale odstajemy od reszty kraju we wszystkich dziedzinach.

Oto kilka przykładów: w regionie największego zanieczyszczenia środowiska - 40% mieszkań na całe centralne ogrzewanie - co daje nam 44 miejsce w kraju (na 49 województw), 30% nie posiada własnej łazienki, 40% nie ma gazu. Jeżeli chodzi, o służbę zdrowia to zdejmuje my 46 poz. w liczbie ludności przypadającej na jedną przeludnioną średnio 47 uczniów na 1 pomieszczenie do nauki.

Zajmujemy 40 miejsce w ilości uczniów w liceach ogólnokształcących, a 47 w ilości oddanych mieszkań w stosunku do liczby ludności. Kultura - to prawdziwa pustynia; na jedno miejsce w teatrze przypada u nas 1200 osób, w Łodzi - 200, a w Warszawie 180.

Dotacje do kultury w przeliczeniu na 1 mieszkańca wynoszą 5,5; w Katowicach w Krakowie 17,0; w Warszawie 13,0. W bardzo ważnej dla jakości życia sferze usług wskaźnik zatrudnienia wynosi 25% - średnia krajowa 50%, a w Krakowie czy Poznaniu - 60%.

Długo by tu wyliczać, w której dziedzinie odstajemy i jak mocno. W jednej za to dziedzinie przodujemy. W dziedzinie zagrożenia dla ludzi i środowiska. To na Śląsku, produkuje się 30% krajowej emisji gazów, 40% pyłów i 60% odpadów szkodliwych. Ten swoisty „filtr” zbiera ok. 20% promieniowania ultrafioletowego. Płacimy za to własnym zdrowiem. Promocja naszego regionu poprzez kontrakt regionalny jest pomysłem dobrym, ale nie może być jedynym. Musimy oddziaływać poprzez naciski na ludzi władzy, wojewodów, prezydentów, posłów i senatorów oraz aktywny udział w promocji naszego regionu na zewnątrz m.in. za granicą.

Kontrakt regionalny, którego jestem sygnatariuszem, to pomysł na lata i wcale nie jest pewne, czy nie rozplynie się w powodzi przepisów wykonawczych. Chociaż jest to krok we właściwym kierunku, to jednak tylko zapis konstytucyjny, o regionalizacji, a nie decentralizacji państwa, mogąca naprawdę nam pomóc. Nasz ruch poprzez gazetę oraz wystąpienia swoich przedstawicieli propagują ideę regionalizacji, choć w naszym regionie działają też inne organizacje, którym ta idea jest bliska, to nasze stanowisko w tej sprawie jest chyba najbardziej czytelne.

Kończąc chciałbym zaapelować do naszych władz Ruchu Autonomii Śląska, aby nadal rozwijał tę problematykę i aby szukały dla tej idei zwolenników. Tylko wtedy możemy liczyć, że ta sprawa znajdzie swój szczególny finał.

Na świecie są regiony podobne do naszego np. Zagłębie Rubry czy region francuski Pas de calais jednak one stopniowo zmieniały swój charakter.

Śląsk został ostatnim wielkim „SKANSENEM” EUROPY.

Krystian Skupnik

III Kongres R.A.Ś., w trakcie obrad, w oparciu o statut R.A.Ś. § 19 ust. 4 oraz § 25 ust. 1 i 2, dokonano zmiany statutu w następujących Rozdziałach:

Rozdział IV § 20

ust. 1,2,3 bez zmian
ust. 4 - otrzymuje brzmienie:
Radę Naczelną Ruchu Autonomii Śląska tworzą:
- Przewodniczącą Ruchu
- Zarząd Ruchu
- Członkowie Rady
- Przewodniczącą Kół
ust. 5 - otrzymuje brzmienie:
Rada Naczelna może tworzyć komisje i zespoły problemowe.
ust. 6 - otrzymuje brzmienie:

Podział funkcji w komisjach, zespołach problemowych dokonywany jest poprzez głosowanie tajne, przeprowadzone wśród członków Rady Naczelnej.

ust. 7 i 8 bez zmian
§ 21 ust. 1 i 2 bez zmian
§ 21 ust. 3 - otrzymuje brzmienie:
Pracami zarządu kieruje Przewodniczący R.A.Ś., wybierany w głosowaniu tajnym i odrębnym, przez delegatów Kongresu.
§ 21 ust. 4 - otrzymuje brzmienie:
Zarząd Ruchu Autonomii Śląska wybierany jest spośród członków rady Naczelnej i składa się z 7 osób.
§ 21 ust. 5 - otrzymuje brzmienie:
Zarząd Ruchu Autonomii Śląska tworzą:
- Przewodniczącą Ruchu
- Dwóch Wiceprzewodniczących Ruchu
- Sekretarz Zarządu
- Skarbnik
- Członkowie Zarządu
§ 21 ust. 6, 7, 8, 9 oraz 10 bez zmian.

WŁADZE RAŚL

Wobec rezygnacji z kandydowania na przewodniczącego RAŚL kol. Rudolfa Kołodziejczyka jedynym kandydatem na to stanowisko został kol. Zenon Wieczorek, którego wybrało prawie 100% elektoratu (2 głosy przeciw). Wybory były tajne.

Na skutek kolejnych wyborów członkami poszczególnych władz Ruchu Autonomii Śląska zostali:

Rada Naczelna RAŚL

1. Urszula Bartecka - Chorzów
2. Jerzy Bogacki - Chorzów
3. Andrzej Bożek - Katowice
4. Zygmunt Chmiel - Chorzów
5. Alfred Draga - Tychy
6. Ryszard Klinger - Żory
7. Rudolf Kołodziejczyk - Rybnik
8. Damian Krenczyk - Mikołów
9. Stefania Łabaj - Rybnik
10. Henryk Morgała - Rybnik
11. Bruno Nieszporek - Bensheim
12. Jan Piecha - Leszczyny
13. Władysław Salamon - Żory
14. Krystian Skupnik - Mikołów
15. Andrzej Sojka - Katowice
16. Andrzej Sornek - Mikołów
17. Paweł Staniec - Katowice
18. Alojzy Strzyż - Tarnowskie Góry
19. Mieczysław Szymiczek - Jastrzębie
20. Andrzej Szymura - Katowice

Zarząd RAŚL

1. Zenon Wieczorek - Przewodniczący Ruchu
2. Rudolf Kołodziejczyk - Wiceprzewodniczący Ruchu
3. Jerzy Bogacki - Wiceprzewodniczący Ruchu
4. Ryszard Klinger - Sekretarz
5. Andrzej Szymura - Skarbnik
6. Stefania Łabaj - Kierownik biura
7. Krzysztof Klucznik - Członek

Komisja Rewizyjna

1. Konrad Halski - Przewodniczący
2. Stanisław Hanak - Z-ca przewodniczącego
3. Andrzej Grzegorzczak - Z-ca przewodniczącego
4. Jan Głogowski - Sekretarz
5. Tadeusz Gawliczek - Członek
6. Edward Jojcek - Członek
7. Andrzej Zbylut - Członek

Sąd Koleżeński

1. Jerzy Gołąbek - Przewodniczący
2. Jacek Szoltys - Z-ca przewodniczącego
3. Andrzej Mojza - Z-ca przewodniczącego
4. Stanisław Rduch - Członek
5. Krystian Grychlik - Członek
6. Ryszard Kafanke - Członek
7. Roman Szulc - Członek

MIESIĘCZNIK RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA
JASKÓŁKA ŚLĄSKA
Schlesische Schwalbe • Slezska Vlastovka



Wydaje: ZARZĄD RUCHU AUTONOMII ŚLĄSKA
Adres redakcji: 44-200 RYBNIK, Plac Wolności 7, tel. 395-430,
Redaktor naczelny: Rudolf Kołodziejczyk
Bank Przemysłowo-Handlowy, Oddział Rybnik, nr 322737-211972-132
Skład komputerowy i druk: INTERFON Sp. z o.o.,
43-400 Cieszyń, ul. Olszaka 5, tel. (0-33) 510 543, fax (0-33) 511 643

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca.
W przypadku publikacji - zastrzegamy sobie prawo do skrótów.